Biuletyn
Polonistyczny

21.11.2022

Wizyta studentów polonistyki rzymskiego Uniwersytetu Sapienza w Warszawie

---

Od 7 do 10 listopada włoscy studenci uczestniczący w projekcie NAWA promującym język polski przebywali w Warszawie, gdzie spotkali się z ukraińskimi kolegami z Uniwersytetu w Łucku i litewskimi kolegami z Uniwersytetu w Wilnie podczas warsztatów tłumaczenia literackiego i produkcji audiowizualnej. Zrealizowali także kilka podcastów i wideo, które wkrótce będą dostępne na blogu. Były to bardzo intensywne dni pracy, nauki, życia towarzyskiego i zwiedzania zabytków. Każdy uczestnik wybrał zdjęcie związane z chwilą lub miejscem, które zapisały się szczególnie w jego pamięci i napisał do niego komentarz.

Mamy nadzieję, że powtórzymy to piękne doświadczenie w nadchodzących latach!

Angela Baldinu

Zrobiłam to zdjęcie 8 listopada w sali Lustrzanej pałacu Staszica, który obecnie jest siedzibą Polskiej Akademii Nauk. Z małego balkonu Sali Lustrzanej można podziwiać plac z pomnikiem Mikołaja Kopernika oraz ulicę, która prowadzi aż na Stare Miasto. To zdjęcie przypomina mi jeden z moich ulubionych momentów. Te dwa dni w pałacu Staszica, a szczególnie pierwszy dzień, były dedykowane tlumaczeniu i współpracy. Pod koniec prezentacji o przekładzie literaturoznawczym, razem z moimi koleżankami z uniwersytetu i razem z koleżankami z Ukrainy i Litwy, mogłyśmy uczestniczyć w warsztatach tłumaczenia poezji Miłosza *Biedny chrześcijanin patrzy na getto.* Każda grupa musiała analizować tłumaczenie tego tekstu we własnym języku i potem musiała wytłumaczyć różnice w języku, który mógł być wspólny dla wszystkich. Byłam jednocześnie przerażona i zachwycona. Z jednej strony bałam się używać języka, który nie jest moim ojczystym językiem, bo myślałam, że ktoś nie będzie mógł mnie zrozumieć i że ja nie zrozumiem co moje koleżanki mówią. Z drugiej strony cieszyłam się, bo po raz pierwszy mogłam z tego języka naprawdę skorzystać. To był moment prawdziwego związku, w którym język polskim był prawdziwym bohaterem. Studentki z Włoch, z Litwy, z Ukrainy, wymieniały się, a przynajmniej próbowały wymieniać się pomysłami i opiniami w obcym języku, który jest uważany za język mniejszości, ale w tym czasie, w tym momencie, okazał się być największym środkiem komunikacji.

Giulia Durastanti

Mogłam wybrać zdjęcie jakiegoś zabytkowego budynku, czy Pałacu Staszica, gdzie spędziliśmy większość czasu, słuchając ciekawych wykładów, gdzie zintegrowaliśmy się z ukraińskimi i litewskimi kolegami, ale wybrałam zdjęcie uchwycające ten moment, bo poczułam się wtedy bardzo szczęśliwa. To zdjęcie zostało zrobione 8 listopada i opisuje chwilę spokoju między śmiechem a toastem z okazji moich urodzin. Podczas tego wyjazdu byłam otoczona wieloma studentami, teraz już drogimi przyjaciółmi, z którymi bardzo się zżyłam w bardzo krótkim czasie, a ta chwila ze zdjęcia sprawiła, że to i tak już piękne doświadczenie, stało się jeszcze bardziej wyjątkowe. Przyznam, że na początku wahałam się, bałam się, że nie uda mi się zintegrować z grupą, że nie dam rady dogadać się z innymi i ogólnie strach przed poczuciem wykluczenia był wielki, ale ciekawość i chęć zaprzyjaźnienia się były jeszcze większe! Zapraszam zatem czytających do skorzystania z tego typu okazji, bo mogą być one tylko pozytywne. Na koniec mogę z całą pewnością powiedzieć, że zrobiłam jeden z najlepszych wyborów w moim życiu, teraz jadę do domu z nową grupą przyjaciół, wieloma zdjęciami, dobrymi wspomnieniami… i kilkoma nowymi polskimi słowami!

Paulina Musiał

Pałac Staszica.

To miejsce zrobiło na mnie największe wrażenie w czasie podróży do Warszawy. Mieliśmy wielką przyjemność uczestniczenia w spotkaniach organizowanych przez NAWA, zwiedzania pałacu i nawiązania znajomości ze studentkami z Ukrainy i Litwy. Wszystkie warsztaty, oprócz tego, że były bardzo interesujące, stały się wielką inspiracją i pozwoliły nam zagłębić się, dyskutować i zobaczyć różne punkty widzenia na temat naszej przyszłości.

Interesująca była też historia tego pałacu, o którym wcześniej nie miałam konkretnych informacji. W czasie wcześniejszych wizyt w Warszawie, nie zastanawiałam się nad znaczeniem i bogactwem tego miejsca. Mój pogląd na temat tego miejsca zmienił się kompletnie po tym jak usłyszałam o historii w czasie wojen i o rekonstrukcjach na przestrzeni czasu.

Na koniec, byłam pod wielkim wrażeniem obszernej znajomości i pasji profesorów, przewodników i ogólnie osób zaangażowanych w ten program. Nie jest łatwo zrealizować taki złożony projekt i my studenci jesteśmy wdzięczni za okazję, którą dostaliśmy.

Federica Pernazza

Nazywam się Federica Pernazza i przez długi czas czułam, że brakuje mi nazwiska mojej matki, które podkreśla związek z moim krajem pochodzenia: Polską.

Jestem córką Polki, urodziłam się i wychowałam we Włoszech, nie wiedząc zbyt wiele o polskiej kulturze: wybór z pewnością podjęty, aby uniknąć pomieszania przez dziecko bardzo różnych języków i różnych kultur, ale który przez całe życie prowadził do poczucia braku, białej plamy w mojej tożsamości, poczucia zagubienia.

Kiedy poznałam środowisko rzymskiej polonistyki, zyskałam możliwość wejścia do społeczności, która dała mi ten brakujący kawałek. Poznałem historię, literaturę, kulturę, która pozwoliła mi tu dzisiaj być. Podróż do Warszawy, możliwa dzięki NAWA, była niczym innym jak początkiem tej podróży: tutaj mogłam, wraz z innymi młodymi ludźmi i ich ekscytującymi historiami, doświadczyć miasta, które od pierwszej chwili, gdy je zobaczyłam, stało się moim domem. Tutaj również skonfrontowałam własną historię z historiami litewskich i ukraińskich studentów,

którzy wprowadzając mnie w swoją kulturę, wzbogacili moją. Wreszcie w Warszawie udało mi się odnaleźć ogromną więź z mamą.

To kobieta, którą ogromnie szanuję, z którą zawsze łączyło mnie coś, co wykraczało poza zwykłą biologię, a kiedy znalazłem się przed plakatem dołączonym do zdjęcia, wydawało mi się, że nieświadoma część mojej duszy poczuła to, co ona, gdy 13 grudnia 1981 roku ogłoszono w Polsce stan wojenny. Nie minęło wiele czasu, zanim przyjechała do Włoch, zanim opuściła swój dom, aby znaleźć nowy i mimo że zabytki, pałace, ulice Warszawy miały dla mnie ogromną wartość, kiedy w Muzeum Życia w PRL znalazłam się przed przedmiotami codziennego użytku, których moja mama dotykała przed wyjazdem, poczułam jedność z najgłębszą częścią siebie samej. Niektórzy wierzą w przeznaczenie, w to, że wszystko musi się wydarzyć z jakiegoś powodu, a znalezienie tego w wizycie nie zorganizowanej przez NAWA, ale zaproponowanej przez profesor Monikę Woźniak, jest dowodem na to, że przeznaczenie istnieje i że rządzą nim dziwne reguły.

Dlatego dziękuję zarówno NAWA, jak i mojej pani profesor za umożliwienie tego nawiązania więzi między mną a moim polskim nazwiskiem, które jest prostym graficznym znakiem tożsamości odkrytej po pewnym czasie.

Laura Szablan

Zrobiłam to zdjęcie 11 listopada, w narodowe Święto Niepodległości Polski. Dokładnie 104 lata temu kraj odzyskał niepodległość i po 123 latach zaborów ponownie pojawił się na mapie świata.

Na tym zdjęciu staliśmy przy pomniku Mikołaja Kopernika przed Pałacem Staszica, w którym uczestniczyliśmy w większości warsztatów związanych z projektem NAWA.

Tego dnia ulice centrum były pełne ludzi: młodzi ludzie byli ubrani w tradycyjne stroje, dzieci wymachiwały biało-czerwoną flagą, zespoły śpiewały hymn narodowy. Po południu wzięliśmy udział w paradzie zabytkowych samochodów i rowerów oraz w występach artystów muzyki ludowej i pop.

Od dziecka uczono mnie, jak ważny był i do dziś jest sens przynależności, jaki Polacy czują do swojego kraju. W szkołach tradycje związane z tym świętem są przekazywane z pokolenia na pokolenie i nawet najmłodsi mogą w ten sposób poznać historię swojego kraju, aby zachować ją w pamięci narodowej. Obchodzenie tego święta w Warszawie jeszcze mocniej zwiększyło mój podziw dla programu NAWA, promującego polonistykę na całym świeci: spędzenie czasu w tak

międzykulturowym środowisku wraz z naszymi litewskimi i ukraińskimi kolegami sprawiło, że poczułam się bliżej mojej ojczyzny bardziej niż kiedykolwiek wcześniej.

Eleonora Tosi

Warszawa, tak piękna i szczególna w wielu aspektach, jest tak smutno nowoczesna. Wystarczy przejść się po historycznym centrum, aby natknąć się na niezliczone tablice upamiętniające tych, którzy stracili życie z powodów tak absurdalnych, że nie można powstrzymać się od bezsilnego gniewu. W Zamku Królewskim w Warszawie szczególne wrażenie zrobiło na mnie pomieszczenie, w którym w szklanych gablotach, pod przedstawionymi przedmiotami, leżał gruz, ze sporadycznymi łuskami nabojów. Ta rzeczywistość, mrożąca krew w żyłach, mogłaby z jednej strony być bardzo dobrym opisem Polski: pomimo wszystkich okrucieństw, jakich doznała podczas II wojny światowej, pomimo wszystkich lat, w których inne narody próbowały unicestwić jej język i kulturę, a także ludność, Polska podniosła się i odbudowała. W ten sposób, z przeszłości zniszczenia i horroru, wyłania się piękno kultury, która zawsze umiała się oprzeć przeciwnościom, mimo wszystko: od gruzów do nowego życia.

Przemysław Wiśniewski

Podczas mojego pobytu w Warszawie wydarzyło się bardzo dużo i wybranie jednego zdjęcia, które w jakiś sposób podsumowałoby miejsca, przeżycia i emocje, których doznaliśmy, było dla mnie bardzo trudne. Projekt dał nam możliwość doświadczenia Warszawy tak, jakby to było nasze miasto od zawsze i mówię to nie tylko ze względu na sposób realizacji samego projektu, ale także ze względu na środowisko, które w nim powstało. Bardzo często trudno jest się wszystkim w grupie dogadać, ale w naszym przypadku było inaczej. Po pierwszej, typowej dla naszego pokolenia, niezręczności i przełamaniu łączących nas wszystkich lodów, zaczęliśmy wymieniać się myślami na temat cechujących nas podobieństw i różnic. Dlatego też, po dłuższym zastanowieniu się, dedykuję swój komentarz najpiękniejszej stronie, jaką
mogą dać te projekty, a mianowicie przyjaźni.

Wypowiedzi studentów w języku włoskim dostępne są na blogu polonistyki Uniwersytetu Sapienza w Rzymie >>

Tekst powstał w ramach projektu „*Geopolonistyka* – wirtualny most pomiędzy kulturami”, finansowanego przez Narodową Agencję Wymiany Akademickiej (program "Promocja języka polskiego").

#Geopolonistyka

#GeopolonistycznyMost

Linki:

- https://polonisticasapienza.wordpress.com/2022/11/14/soggiorno-e-workshop-nawa-a-varsavia-commentato-dagli-studenti/

Słowa kluczowe: NAWA, Geopolonistyka, Promocja Języka Polskiego, Uniwersytet La Sapienza, GeopolonistyczyMost